Agencja Prasowa Antykomunistyczna

BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA

A. P. A.

Wychodzi dwa razy w tygodniu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, ul. CHMIELNA 27 m. 7 Tel. 303-69	ROK I	Warszawa, dn. 5 Października 1937 r.	Nr 62

CZYSTKA WŚRÓD PRZYWÓDCÓW KOMSOMOŁU.

Prasa czeska donosi, że za działalność „trockistowską" zostali aresztowani przywódcy komsomołu Lukianow, Fainberg, Saltanow i redaktor czasopisma „Komsomolskaja Prawda", Bubchin. (APA).

KOMUNIŚCI MIĘDZY SOBĄ.

W Paryżu odbyła się konferencja niemieckich komunistów - trockistów, na której znani przywódcy Masłow i Fischer bardzo ostro zaatakowali metody działania rządu walenckiego, który ich zdaniem znajduje się całkowicie pod wpływem i komendą agentów Stalina. Masłow wyraźnie podkreślił: że zwycięstwo „Stalinowców" w Hiszpanii odda naród w niewolę i zdemoralizuje jego siły klasowe, trzeba więc walczyć z rządem „mianowańców", sługusów i agentów Stalina". (APA).

PIERWSZE PODRĘCZNIKI HISTORII ZSRR.

Leningradzka drukarnia „Pieczatnyj Dwor", wypuściła na rynek pierwsze egzemplarze podręcznika historii ZSRR, redakcji profesora Szestakowa. Wypadki i zdarzenia historyczne, rzecz oczywista, ujęte są w sposób podobny jak za carskich czasów. Jedynie na miejsce „batiuszki cara" — powstawiano „batiuszkę Stalina". (APA).

CZECHOSŁOWACJA WSPOMAGA CZERWONĄ HISZPANIĘ.

Czechosłowacki Komitet Pomocy Czerw. Hiszpanii wydał komunikat w którym zaznacza, że ostatnie półrocze przyniosło milion koron ze składek i darów. Uzyskane pieniądze zostały przekazane Czerw. Hiszpanii. (APA).

SOWIECKIE „DOBROWOLNE" SUBSKRYPCJE.

Nasz korespondent z Moskwy donosi, że prasa sowiecka zamieściła artykuł, który ze względu na ciekawą treść zamieszczamy w dosłownym brzmieniu: „W rejonie chmielewskim, okr. odeskiego, dzieją się niesamowite rzeczy. Kierownicy rejonu popełniają nadużycia i prowadzą skandalicznie hulaszcze życie. Skargi do władz były do tej pory nierozpatrywane i bagatelizowane. Dopiero ostatnio na skutek wynikłego nieporozumienia pomiędzy dwoma dygnitarzami „bomba pękła". Zaczęło się śledztwo, które ujawniło m. in., że Kombajner Poliszczuk, dobrowolnie podpisał pożyczkę wewnętrzną na sumę 75 rubli. Przewodniczący sowietu wiejskiego Fiłomienko wezwał w nocy do siebie. Poliszczuka i pod groźbą utraty kołchozu polecił mu podpisać pożyczkę na dodatkową sumę 200 rubli. Były przewodniczący rejonu Chmielewskiego, zorganizował sztab znajomych sobie urzędników, którzy pod terorem wymuszali większe sumy na pożyczkę a które de facto szły do kieszeni „sztabu". Sztab natomiast za uzyskane w ten sposób pieniądze organizował hulanki po okolicznych miasteczkach". (APA).

POZIOM UMYSŁOWY WYCHOWANKÓW UNIWERSYTETÓW W ZSRR.

Prasa sowiecka bije na alarm, że poziom wychowanków uniwersytetów w ZSRR. z każdym rokiem się obniża. Jako przykład przytoczymy za czasopismem „Izwiestia" następujący fakt: „Niedawno na zasadzie uchwały władz akademickich wprowadzono kontrolne egzaminy dla wychowanków szkół akademickich, okazało się że jeden z nich np. nie znał zupełnie najelementarniejszych podstaw algebry. Wielu nie umiało pisać poprawnie po rosyjsku. Wychowankom wydawano zaświadczenia sposobem „rodzinnym", stwierdzające ich stopień dostatecznego przygotowania umysłowego. Nadzór i poziom wykładów stoją na niskim poziomie. Również i pod względem politycznym wychowankowie wykazują duże braki, a co gorsze znajduje się pośród nich znaczna ilość ludzi nie pewnych, a kto wie czy nawet nie szkodliwych. Komisje kontrolne winny więc bardzo ostro segregować materiał napływający do szkół akademickich, a skład komisji winien być starannie dobrany. Jak niski jest poziom umysłowy napływających kandydatów, niech posłuży przykład, że do jednej z wyższych uczelni zadawało 105 kandydatów i pomimo bardzo łagodnej klasyfikacji przyjęto zaledwie 37 — pozostali okazali się prawie analfabetami. Czas wielki naprawić zło". (APA).

METODY PROKURATORA SOWIECKIEGO.

Sowiecka „Prawda“ donosi: „Prokurator Kiszlan systematycznie przekracza ustawę o gospodarstwach wiejskich, przy czym bezprawnie karze kołchozników. W kołchozie „Prawda“ na 220 kołchozników ukarał 192, w kołchozie „Stalina“ w ciągu jednego tygodnia ukarał „tylko“ 105 kołchozników. Komsomolec Kajużny leżał 9 miesięcy chory i bez pomocy lekarskiej, napisał notatkę do gazety, którą prokurator kazał skonfiskować. Kajużny wkrótce zmarł. Poza tym prokurator umorzył cały szereg spraw i kary za nadużycia rozmaitych dygnitarzy m. inn. również nawiązał bliski kontakt z sekretarzem Komitetu rejonowego, Szyrokowym, który zdefraudował 4000 rubli. Z sekretarzem prokuratora Kiszlan urządza orgie i zmusza siłą do uległości dziewczęta zajęte w sądzie i w przedsiębiorstwach państwowych. Sekretarz pośredniczy w braniu łapówek nie tylko przez prokuratora, ale i innych miejscowych dygnitarzy. Łapówki sięgają od 100 do 5.000 rubli, za które zorganizowana szajka urządza pijatyki i orgie. Czas, ażeby miarodajne władze położyły kres tej wprost zastraszającej w swej potworności sprawie“. (APA).

DOBOROWE TOWARZYSTWO.

W swych dążeniach do ujawnienia „wrogów wewnętrznych“ prasa sowiecka niekiedy zapomina o niezbędnej „dyskrecji“ i wówczas ujawnia takie strony komunistycznego reżimu, że czytelnik w zdziwieniu przeciera sobie oczy. Wiadomo powszechnie, że władze centralne dobierają pracowników w terenie wyłącznie na zasadzie ich „prawomyślności“ i oddania „wielkiemu Stalinowi“. Pozostałe zalety i wady nie grają roli. Teraz „Prawda‘ donosi, jaki materiał ludzki został dobrany na tych zasadach np. w republice Buriat-Mongolskiej.

Sekretarz komitetu wykonawczego Slezow — pijak i zupełnie upadły człowiek. Komisarz opieki społecznej Naimanow — notoryczny bandyta. Główny sędzia Iljin — wspólniknik bandytów, pobierający od nich łapówki. Dyrektor Banku Państwowego Prokotjew — spekulant. Prezes kołchozów Szarapow — japoński szpieg. Komitet komsomołu — sami złodzieje, skradli w różnych kołchozach 150 tys. rubli. Dzielnie im sekundował... rząd republiki Buriacko-Mongolskiej, który kradł, gdzie się dało.

Nie dziw, że w tym składzie personalnym kierowników sowieckich stosunkowo najprzyzwoitszymi okazali się... dwaj białogwardziści, którzy przynajmniej nie popełnili przestępstw kryminalnych“.

Można sobie wyobrazić, jak „prosperuje“ republika i jej „szczęśliwa“ ludność pod światłym kierownictwem komunistycznych... bandytów i złodziejów. (APA).

KOMINTERN OPANOWUJE INSTYTUCJE LIGI NARODÓW.

Sensacyjna koresp. wł. z Genewy.

W ostatnim czasie Sowiety dokonały niebywałych wysiłków na rzecz przeniesienia dyskusji i ośrodków dyspozycji międzynarodowych w sprawie wojny domowej w Hiszpanii — z Londynu do Genewy.

Przyczyną tego jest zarówno zimny stosunek angielskich sfer rządowych i opinii publicznej do wszelkich koncepcji Kremlowskich jak i jeszcze inne przyczyny. Jeśli chodzi o te pierwsze, to dowodem ich jest wzrastające niezadowolenie prasy sowieckiej i Kominternu z powodu stanowiska rządu angielskiego — jakie kolejno zajmował on w ostatnim okresie czynności Komitetu nieinterwencji. Taktyka i poglądy Anglii na sprawy hiszpańskie wyraźnie nie odpowiadają Sowietom, które do podboju Hiszpanii przywiązuje wielką wagę: jako do placówki wojennej o pierwszorzędnym znaczeniu, jako do terenu zapewniającego opanowanie od wewnątrz Portugalii, a tym samym całego Półwyspu Iberyjskiego, który stałby się punktem wyjścia do akcji przenikania bolszewizmu do wszystkich krajów o kulturze oraz języku hiszpańskim i portugalskim — w pierwszym rzędzie Ameryki Południowej.

Ale przede wszystkim szuka Moskwa dróg do innych mocarstw europejskich na Zachodzie. Wewnętrzny kryzys sowiecki wymaga tego. Dyplomacja sowiecka i agentury Kominternu pracują nad tym usilnie i — z dobrymi wynikami skoro udało im się wnieść element niezgody, przejawiający się w sztucznym podziale Europy na obóz „faszystowski“ i „antyfaszystowski“.

Ale dlaczego do Genewy? Otóż tu występują te „inne“ przyczyny.

Moskwa uważa, wysuwając kwestię hiszpańską na czoło zagadnień europejskich i domagając się przeniesienia dyskusji na teren Genewy, że **potrafi zużytkować sekretariat Ligi Narodów na rzecz międzynarodowego Frontu Ludowego.**

Z tego też powodu agenci dyplomatyczni Z. S. R. R., jak i wysłannicy Kominternu otrzymali rozkaz prowadzenia starań na rzecz przeniesienia sporu hiszpańskiego z Londynu do Genewy i wykorzystania w tym celu już obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Od czasu bowiem dopuszczenia Sowietów do Ligi Narodów, Moskwa stale dążyła do zbolszewizowania Sekretariatu Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy i wszelkich związanych z instytucją genewską, biur i związków międzynarodowych. Wiadomo, że wysiłki te częściowo zostały uwieńczone powodzeniem. Brak zupełnego przeciwdziałania zamierzeniom moskiewskim ułatwił zadanie.

Duża liczba organizacji prywatnych, które grawitują dookoła Ligi Narodów, okazały się podatne na wpływy bolszewickie.

Od dwu lat mniej więcej „Federacja Stowarzyszeń Ligi Narodów“ zajmuje poczesne miejsce między stowarzyszeniami bolszewizującymi, którymi Moskwa posługuje się, przy przygotowaniu terenu dla swej propagandy i akcji dyplomatycznej. Obecnie kongres tej „Federacji“ w Bratysławie zajął stanowisko przychylne dla czerwonej Hiszpanii i to **ściśle, zgodne ze szczegółowymi dyrektywami Kominternu.**

Stowarzyszenie to również solidaryzuje się obecnie ze Światowymi Konferencjami Pokoju i z innymi podobnymi prądami, których styczności z Kominternem są ogólnie znane. Tymczasem każdemu jest wiadomem, że **Federacja Związków Ligi Narodów wywiera przemożny wpływ na pewne czynniki Sekretariatu L. N., znane ze swej lewicowości.**

Poza tym, kilka międzynarodowych stowarzyszeń kobiecych rezydujących w Genewie, prowadzi akcję systema-

tyczną na korzyść czerwonych. Zanotujmy między nimi np. Ligę Kobiet dla Spraw Pokoju i Wolności.

O tym, jaki duch panuje w Międzynarodowym Biurze Pracy, dowodzi fakt, że nie dopuszczono do wygłoszenia referatu na temat sytuacji robotników w Z. S. R. R., zasłaniając się kłamliwym argumentem, że byłoby to wystąpieniem... politycznym. Nie politycznymi jednak były ataki na „Państwa faszystowskie" — jak Niemcy, Japonia, Italia.

Były zastępca Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, towarzysz Rosenberg, który został następnie ambasadorem sowieckim w Madrycie, zorganizował w czasie pobytu w Genewie ogromnie czynne „Stowarzyszenie Prasy".

Rosenberg popadł w niełaskę, lecz Związek założony przez niego służy w dalszym ciągu sprawie bolszewickiej. W tych warunkach rozumie Moskwa, że Liga Narodów nadaje się dużo lepiej do zrealizowania planów bolszewickich niż sfery londyńskie, gdzie wpływy środowiska angielskiego i instytucji międzynarodowych, przychylnych polityce sowieckiej są niewystarczające.

Społeczeństwo polskie, które podatkami swymi przyczynia się do utrzymania Instytucji genewskich, winno zainteresować się podanymi przez nas faktami. (APA).

CZERWONY EKSPORT. G.P.U. GŁÓWNYM EKSPORTEREM!

III.

Praga, w październiku.

Kiedy przed kilku miesiącami prasa przyniosła wiadomości o jak najdalej posuniętych zarządzeniach oszczędnościowych w III-ej Rzeszy, dało to asumpt całemu szeregowi pism humorystycznych i satyrycznych do mniej lub więcej udanych dowcipów na temat karmienia świń czy zbierania włosów ludzkich, niezbędnych jak się okazuje dla niemieckiego przemysłu przetwórczego.

Mało kto jednak wie, że Niemcy nie są bynajmniej autorami tych dziwacznych dla przeciętnego śmiertelnika zarządzeń. Mało kto wie, że ojczyzną tych dziwactw jest... Związek Radziecki.

W czasie pierwszej „piatiletki" sowiecki komisariat lekkiego przemysłu nakazał „trustowi dla wykorzystywania odpadków" gorliwie **zająć się zbieraniem i magazynowaniem... ludzkich włosów.**

W konsekwencjach tego zarządzenia, „trust" został zobowiązany do dostarczenia miesięcznie komisariatowi lekkiego przemysłu 3,000 ton włosów, które kierowane są do fabryki nr 6 im. Gorkiego w Niżnym Nowgorodzie. Fabryka ta **z włosów obywateli ZSRR produkuje poprostu... walonki,** które następnie eksportowane są do krajów północnych, gdzie nota bene cieszą się wielkim powodzeniem.

„Spece" sowieccy obliczyli, że każdy dorosły obywatel Związku Radzieckiego, oczywiście łysych nie bierze się pod uwagę, może w ciągu roku dostarczyć **„materiału"** na 1 parę walonek!

W dalszym ciągu tych obliczeń, ustalono, że 450 moskiewskich fryzjerów zbierając włosy po swoich klientach, może dostarczyć fabryce rocznie 1.500 ton co stanowi... półtora miliona walonek.

Celem dostarczania odpowiedniej karmy dla świń przeznaczonych na bekony, odnośne sowieckie czynniki zainteresowały wielkie kapitały w sprowadzeniu i zainstalowaniu specjalnych kotłów, w których miano przetwarzać zebrane na terenie całego Związku Radzieckiego odpadki na pożywną karmę dla sowieckich świnek. Niestety, dopiero po zainstalowaniu wspomnianych kotłów okazało się, że ilość odpadków jest znikomo mała i wobec tego z jednej strony instalacja kotłów nie prędko zamortyzuje się, z drugiej zaś — świnie w dalszym ciągu będą pozbawione odpowiedniej karmy.

Gdy głowiono się nad rozwiązaniem tego dylematu, z pomocą zjawiło się... **GPU zaofiarowując do „przetwarzania" doczesne szczątki obywateli ZSRR, straconych wedle „wyższego wymiaru kary"**, czyli poprostu rozstrzelanych!

Fakt ten jest publiczną tajemnicą w całym Związku Radzieckim, co prawdopodobnie przyczynia się do skrupulatnego omijania przez robotników sowieckich tych jadłodajni fabrycznych, w których dla poprawienia „menu" daje się... bekony.

Warto nadmienić, że bekony sowieckie zdobyły sobie bardzo wiele rynków w całym świecie, skutecznie konkurując niską ceną z innymi wyrobami tego typu, wśród tych odbiorców, którzy nie mają nawet wyobrażenia jak karmione są świnie, z których wyprodukowano następnie „smakowite" bekony sowieckie.

GPU przyczynia się wydatnie nie tylko do produkcji bekonów sowieckich. Dzięki jej wytężonym staraniom Sowiety stały się jednym z czołowych dostawców... **czaszek ludzkich, niezbędnych dla badań naukowych!** Identycznie przedstawia się sytuacja z tak niegdyś głośną u nas sprawą trupów, potrzebnych dla badań anatomicznych.

Ponieważ sprawie dostarczania trupów przez Związek Radziecki gabinetom anatomicznym szeregu państw, poświęciła wiele miejsca m. inn. i prasa polska, my ze swej strony ograniczymy się do uzupełnienia tej makabrycznej wiadomości szczegółem, że Sowiety znormalizowały tę „imprezę eksportową", uruchomiły specjalne sortownie, składy z chłodniami, etc.

Czy potrzebujemy dodawać, że głównym dostawcą tego „materiału eksportowego" jest GPU?

Zresztą — „bussines is bussines", albo jak powiedział kiedyś Lloyd George: **„handlować można nawet z kanibalami"!** (APA).

Redaktor odpowiedzialny: **MARIAN ARTEMSKI.**

Druk Zakł. Graf. Tow. Wyd. „Bluszcz" — Warszawa, Solec 87.

Samoobrona Społeczna
Warszawa
----
ul.Chmielna 27 m.7

D R U K I   Opł.ryczałtem

Biblioteka Jagiellońska

K r a k ó w

Św.Anny 12